Nr. 16. Lwów, Czwartek dnia 16. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Rekrolegja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Marcelego p.
Jutro: Antoniego.
Pojutrze: Pryski pny.

Grecko-katolickie:
Sobor 70 ap.
Ft opempta.
Bohojawłenje Hosp.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 52 m.
Zachód „ o 4 g. 29 m.
Barometer 767. Odwilż.

Komentarze do działania ratunkowego.

Z pow. Czortkowskiego otrzymaliśmy pismo następujące:

„Z sumy asygnowanej przez rząd centralny przeznaczono dla tutejszego powiatu 16.000 zł. bezprocentowej pożyczki i 4000 zapomogi bezzwrotnej. Wydział powiatowy wspólnie ze starostwem zwołał 10. bm. całą reprezentację powiatu, celem zagwarantowania udzielonej pożyczki i obmyślenia sposobu jak najkorzystniejszego zużytkowania rzeczonej sumy. Wydział proponował użyć jej na budowę gościńca powiatowego z Czortkowa przez Białę, Skorodyńce, Byczkowce i Zwinie do gościńca trembowelskiego. Gościniec ten miałby zastąpić także ową fatalną drogę między Białą a Skorodyńcami, o której korespondent wasz jeszcze w październiku zr. podnosił głos wołającego na puszczy.

Ale temu projektowi sprzeciwili się radni, zamieszkali w południowej części powiatu, twierdząc nie bez pewnej słuszności, że budowa tej drogi nastręczyłaby zarobek *tylko kilku gminom*, gdy tymczasem pożyczkę cały powiat gwarantować musi. Gdy więc na tym punkcie nie mogło przyjść pomiędzy starostą, Wydziałem a członkami Rady powiatowej do porozumienia, *malkotenci opuścili salę obrad*, przez co posiedzenie to dla braku kompletu spełzło na niczem.

Wskutek tego zajścia utrzymuje się uporczywa pogłoska, że cała pożyczka wraz z zapomogą ma być zwrócona Wydziałowi krajowemu. Nie możemy uwierzyć w jej prawdziwość i dla tego notujemy ją z wszelkiem zastrzeżeniem.

Mówiąc o odmówieniu przez Radę powiatową gwarancji dla asygnowanej pożyczki, niepodobna mi pominąć milczeniem, jak szersze masy ludowe na tę pożyczkę się zapatrują. Oto chłopi przyjmują wiadomość o pożyczce i zapomodze z wielkiem niedowierzaniem, nieufnością, a nawet obawą, przywodząc na pamięć rok 1866, w którym także z powodu głodu rozdawano zapomogi i zboże korcami, a potem przez lat kilka ściągano od chłopów kwoty, które często do 13 i więcej zł. za korzec jęczmienia dochodziły. Włościanie, będący członkami Rady powiatowej podnosili z naciskiem na posiedzeniu: „Kto mógł jako tako przetrwać przednowek i nie brał zboża, nie brał pieniędzy, ten najmędrzej zrobił i dość dobrze na tem wyszedł, ale kogo bieda tak przycisnęła, że był zmuszony z ofiarowanej pomocy korzystać, ten już z długów przez lat kilka nie wylazł, wpadał w ręce lichwiarzy *i tak mnoho morgiw piszło za tym jaczmeniom*“.

Zapewne, że główną przyczyną egzekucyj i dalszych uciążliwości było niedotrzymywanie terminu spłaty daleko mniejszej, pierwotnie wypożyczonej kwoty, przezco wzrastały koszta egzekucyjne, ale chłop pamięta tylko, że go egzekwowano, i że musiał płacić daleko więcej niż pobrał. O podobnem zachowaniu się włościan słychać także z innych powiatów. Ludzie życzliwi tłumaczą im i perswadują po obywatelsku.

Byłoby bardzo pożądaną i wskazaną rzeczą, by *delegaci* powiatowi, zajmujący się badaniem obecnych stosunków i położenia włościan, w tej mierze ich pouczyli i uspokoili. W naszym powiecie piastuje godność delegata ks. Kopera rk. proboszcz w Chomiakówce, po którym spodziewają się, że na nędzę tutejszą nie będzie patrzał przez szkła różowe, ale z całą sumiennością stosunki tutejsze w sprawozdaniu swojem w prawdziwem przedstawi świetle.

Jak w całym kraju, tak i w naszym powiecie, w wykonaniu rozporządzenia krajowej ck. komendy żandarmerji, przygotowują wszystkie posterunki *statystyczne wykazy ubytku* inwentarza roboczego, a rezultaty dochodzeń dotychczas podjętych są bardzo smutne“.

Stwierdził to już podany właśnie wczoraj okólnik Wydziału krajowego z d. 9. bm., pisząc dosłownie: „Okazało się, że klęska zwłaszcza co do braku paszy i ubytku inwentarza jest większa niż pierwotnie przypuszczano, i że pomoc przez dostarczanie zarobku przy drogach i robotach meljoracyjnych w bardzo wielu wypadkach będzie spóźnioną“.

Owóż musimy skonstatować, że dziennikarskie informacje z października i listopada zr. były całkiem prawdziwe, lecz dopiero po dwóch miesiącach doczekały się smutnej satysfakcji urzędowego potwierdzenia.

Aresztowania świadków podczas rozprawy.

W ostatnim numerze *Neue freie Presse* znajdujemy uwagi godną korespondencję dra Ofnera, niepozbawioną szerszego, zasadniczego znaczenia. Wspomniany prawnik pisze co następuje:

„W procesie wadowickim kilkakrotnie już stawiano wnioski o aresztowanie tego lub owego świadka za fałszywe zeznania. Pozwólcie mi przy tej sposobności zaznaczyć, że *ustawa i logika prawnicza* zarówno wskazują, iż *wniosek taki, czy to ze strony prokuratora, czy też obrońcy, jest zupełnie niedopuszczalnym.* W § 277. postępowania karnego wyraźnie zarezerwowano to prawo tylko *przewodniczącemu i to bez wniosku*, co też widać z przeciwstawienia do bezpośrednio następującego § 278 ust. o post. k., gdzie jest mowa o wniosku uprawnionego oskarżyciela. Jest to zresztą usprawiedliwione i tą zasadą, że żadna strona nie może być sędzią. Prokurator, który wytoczył oskarżenie, chce, by podsądny był zasądzony i jest rozdrażniony (gereizt) przeciw świadkom odwodowym. Kto chce o tem wątpić i prawić o dogmacie objektywności prokuratorskiej, ten niech mi z roczników sądownictwa zacytuje jeden jedyny przykład, gdzieby prokurator podczas rozprawy postawił wniosek o aresztowanie świadka obciążającego za fałszywe zeznanie. Jeżeli kto tego dokaże — żądam tylko jednego wypadku — w takim razie cofnę swe twierdzenie. Ale wypadku takiego nikt nie znajdzie. Ta sama stronniczość istnieje też, rozumie się, i u obrońcy. Nawet przewodniczący w trakcie ożywionej rozprawy nie może się uchronić od wszelkiej subjektywności, i *on więc nie powinienby podczas rozprawy* ogłaszać swego postanowienia względem aresztowania świadka. Tym sposobem bowiem presumuje on wyrokowi trybunału, a zwłaszcza przysięgłych, gdzie ci fungują. Przepis, że przewodniczący nie może przysięgłym komunikować swego zdania o czynie stanowiącym przedmiot rozprawy, nie da się pogodzić z postanowieniem o aresztowaniu świadka z powodu jego zeznań o tymże czynie. Dlatego też niemiecka ustawa o postępowaniu karnem wcale nie zawiera w sobie tego, co nasz § 277“.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(JZ) **Wadowice** 13. stycznia. (Dok.). Załatwienie wniosku odłożono do chwili czytania dokumentów w związku z daną kwestją będących, poczem odczytano jeden z najważniejszych do sprawy emigracyjnej odnoszących się dokumentów, mianowicie okólnik namiestnictwa galicyjskiego do wszystkich starostw wydany, normujący przepisy emigracyjne w ten sposób, że paszporta włościanom do wyjazdu do Ameryki należy tylko wówczas udzielać, jeżeli starosta przekona się, że emigrant ma gotówkę 160 złr.

Przew. (do Srokowskiego). Czy pan sam wykonywałeś policję graniczną?

Swiadek. Przez kilka lat w początkach urzędowania mego, mianowicie do r. 1885, gdy było mniej czynności urzędowych innych, wykonywałem sam, później zaś zdałem ją całkowicie kontrolorowi Iwanickiemu, który ją wykonywał pod moim kierunkiem.

Na zapytania przewodniczącego odnoszące się do licznych odezw urzędu cłowego pisanych do starostwa bialskiego, dyrekcji ruchu kolei państwowej w Krakowie, wreszcie urzędu ruchu na stacji Oświęcim, wyjaśnia świadek, że pisma te dowodzą jedynie gorliwości urzędu cłowego w wypełnianiu swych obowiązków.

Przew. Co panu wiadomo o tem, że starosta Födrich zwolnił żandarmerję od pełnienia obowiązku patrolowania na dworcu kolejowym w Oświęcimiu?

Sw. O tem nic nie słyszałem.

Przew. Czy wiadomem było panu, że Iwanicki popełniał nadużycia w urzędowaniu?

Sw. To jest właśnie obecnie przedmiotem dochodzenia. Ja gdybym o tem co wiedział, byłbym z obowiązku mego jako przełożony urzędu starał się zaradzić złemu.

Przew. A czy pełnił on obowiązki swe gorliwie?

Sw. Mało miał wprawy w czynnościach, później gdy się obznajomił, pełnił służbę należycie.

Dr. Łazarski. Röhr zeznawał tu różne szczegóły, dotyczące stosunku wzajemnego Iwanickiego i Srokowskiego i ich stosunku do ajencji Herza, szczegóły nie powtórzone w zeznaniach innych świadków, proszę p. Srokowskiego na te okoliczności przesłuchać.

Przew. Ja wezwałem świadka tylko na wyjaśnienie pewnych okoliczności, które już wyświecono.

Dr. Łaz. Proszę o uchwałę trybunału, gdyż świadek powinien skoro został wezwany wyjaśnić nam tu wszystkie do sprawy odnoszące się okoliczności, o których posiada wiadomość.

Po krótkiej polemice, przewodniczący oświadcza, iż trybunał odrzucił wniosek obrońcy z dodatkowem żądaniem skonfrontowania świadków Röhra i Srokowskiego.

Dr. Łazarski. Zgłaszam nieważność.

Przewodniczący wnosi z kolei sprawę zaprzysiężenia zeznań świadka Srokowskiego w myśl przepisu proc. kar.

Prokurator w dłuższym wywodzie, na zasadzie §. 170 proc. kar. wnosi, aby trybunał świadka nie zaprzysięgał.

Obrońca dr. Daniel zbija argumenta prokuratora, kładąc nacisk na to, iż nie widzi powodu ustawowego do niezaprzysięgania świadka.

Prokurator replikuje dowodami z aktów i zeznań świadków i samych obwinionych, poczem trybunał uchwala świadka Srokowskiego nie zaprzysięgać.

Najbardziej charakterystycznem, co do sytu

acji w Oświęcimiu i stosunku tamtejszego urzędu cłowego, jako policji granicznej do wychodźców, jest następujący dokument, którego oryginał wczoraj Srokowski przedłożył trybunałowi. Dokument ten opiewa dosłownie:

Odezwa.

Upraszam WPana zarządcę, aby zechciał mi, o ile można, *odwrotną pocztą oznajmić, na podstawie jakich przepisów urzędnicy tamtejszego c. k. głównego urzędu cłowego wykonywali kontrolę obcych na dworcu tymże, i od kogo otrzymali w tej mierze jakąś instrukcję a ewentualnie przedłożyć mi rzeczoną instrukcję.*

Przy tem nadmieniam, z powołaniem się na udzieloną przez WPana przy sposobności mojej bytności w Oświęcimiu poufną informacją, że pod względem wykonywania policji państwowej przez urzędników cłowych tamże miałeś otrzymać zlecenie wys. Prezydjum c. k. krajowej dyrekcji skarbu, które w danym razie, jakoteż wszystkie inne do tej sprawy odnoszące się zarządzenia bądź przełożonych ck. władz skarbowych bądź to pisma urzędowe mego poprzednika (Födricha) w oryginale lub w odpisach mnie udzielić zechce.

Biała, dnia 4. grudnia 1889.

Kraus, c. k. starosta.

Ciekawym jest dokument ten dla tego, że w kilka miesięcy po wytoczeniu śledztwa karnego — aresztowania bowiem nastąpiły, jak wiadomo 24. lipca 1888, przełożona władza urzędu cłowego, starostwo w Białej, pyta ten urząd, na jakiej podstawie urząd cłowy wykonywał władzę policyjną, prosi o informację, gdyż nowemu staroście nie były znane odnośne przepisy wydane. Jak już wyżej przytoczyłem, istniała wprawdzie instrukcja ministerstwa z 10. maja 1867, również reskrypta Namiestnictwa z czerwca 1867 odnoszące się do rewizji paszportów, ale jak wiadomo, wskutek ustaw zasadniczych z 21. grudnia 1867 te wszystkie przepisy zostały zniesione, gdyż przymus paszportowy w granicach monarchji został również zniesiony, a tak instrukcja minist. z 10. maja 1867, jak również i instrukcja Namiestnictwa oparte na instrukcji z 10. maja, moc prawną zupełnie straciły, wskutek ustaw zasadniczych, począwszy od grudnia 1867.

Po przesłuchaniu Srokowskiego nastąpiło przesłuchanie kilku ważnych świadków odwodowych, wezwanych na żądanie oskarżonych i obrony.

Sw. Beneszek w r. 1886 przybył do Oświęcimia jako praktykant cłowy i z całym zapałem młodzieńca oddawał się pracy kancelaryjnej, uczył się przy tem wiele, zdawał egzamina we Lwowie i dziś jest zastępcą kontrolora cłowego w Oświęcimiu. Sw. nie widział, jakoby Iwanicki odbierał wychodźcom karty okrętowe, w biurze Iwanickiego nazywano Iwasiem, gdyż każdy urzędnik w biurze miał jakiś przydomek (Spitzname).

Prz. Powiedz mi pan, co panu wiadomo z własnego spostrzeżenia, a nie ze słyszenia?

Sw. Temi sprawami wcale się nie zajmywałem, dlatego nic nie wiem.

Następny św. Jan Kogut, żandarm kilka lat stacjonowany w Oświęcimiu, często w interesie służbowym był w ajencji hamburskiej tak w kancelarji, jakoteż i w szopach i w kuchni suterenowej, przezwanej piwnicą. Sw. nigdy nie spostrzegł, jakoby się działy bezprawia, jakoby gdzie wychodźców zamykano, drzwi w kancelarji i szopie były zawsze otwarte, a „piwnica“ to obszerna jasna kuchnia z otynkowanemi ścianami.

Dr. Łazarski. Czy pan aresztował i takich wychodźców, co już mieli karty okrętowe kupione u Herza?

Św. Tak jest.

Dr. Łazarski. Czy się żalili aresztowani, że ich w ajencji bito?

Św. Nigdy takiej skargi nie słyszałem, chociaż umyślnie aresztowanych pytaliśmy się, czy ich gdzie nie krzywdzono. Gdybym się był dowiedział o jakimś czynie karygodnym, to byłbym niezawodnie doniósł o tem z obowiązku służbowego jakiejś władzy.

Dr. Goldhammer. Czy pan był w kancelarji, kiedy wychodźcy byli?

Św. Tak jest. Rozbierali się tam sami do koszuli, wydobywali pieniądze. Tak włościanie zawsze robią, gwałtów żadnych nie widziałem.

Dr. Daniel. Czy widział pan Iwanickiego w kancelarji?

Św. Nigdy.

Przew. Ile razy pan był w kancelarji?

Św. Raz albo dwa razy na miesiąc.

Prok. Czy pan się pytał takich wychodźców co do gwałtów, którzy do Oświęcimia przyjeżdżali, czy i takich, którzy odjeżdżali z Oświęcimia?

Św. Pytałem się wszystkich bez wyjątku, przyjeżdżających i odjeżdżających.

Dr. Łazarski. Panowie patrolowaliście ciągle w Brzezińce i Oświęcimiu, czy macie obowiązek robić doniesienie, gdybyście się o jakiemś bezprawiu dowiedzieli?

Św. Taki jest przepis, ale nie słyszałem o żadnych gwałtach.

Dr. Łazarski. Z tego wynika, że te gwałty nie były powszechnie tak znane, jak oskarżenie twierdzi, skoro nawet żandarmerja o nich nie słyszała.

Następny św. Krajewski, również żandarm od kilku lat stacjonowany w Oświęcimiu, powiada, że często aresztował wychodźców, że z własnego popędu chodził do kancelarji hamburskiej, nigdy skarg nie słyszał na ajencję.

Dr. Goldhammer. Czy pan był na dworcu, jak wychodźcy przyjeżdżali, czy ich z kolei gwałtem zaprowadzano do ajencji?

Św. Byłem na dworcu bardzo często, gwałtem nikogo nie zabierano, każdy wychodźca dobrowolnie szedł do ajencji.

Dr. Goldhammer (do świadka). Pan to stanowczo twierdzi i to pod przysięgą?

Sw. Tak jest.

Osk. Klausner (do świadka). Czy sobie pan nie przypomina, że raz pan w kancelarji aresztował kobietę i żeś mi pan oświadczył, że teraz — było to w czerwcu 1888 — nawet kobiety do 35 lat za wychodźtwo mają być aresztowane?

Sw. Tego faktu sobie nie przypominam.

Świadek Wojciech Należny, również żandarm, jest od r. 1885 dotąd w Oświęcimiu przydzielony do „katastru“ (rewizji bydła); tylko z dwa lub trzy razy był w kancelarji, nie zastał tam żadnych wychodźców, a na dworcu aresztował z 6 lub 8 razy takich wychodźców, którzy albo paszportu nie mieli, albo nie posiadali dostatecznych funduszów.

Osk. Klausner. Niech świadek jako żandarm powie, czy tam był jakiś orzeł cesarski. Był ten orzeł z początku przez dwa lub trzy dni, a potem sam orła usunąłem.

Dr. Goldhammer. Czy pan widział, aby gwałtem z dworca wychodźców zabierano?

Św. Nigdy tego nie widziałem.

Na pytanie przewodniczącego, czy widział świadek lub słyszał o bójkach naganiaczy, odpowiada świadek, że o nich słyszał dopiero po aresztowaniach [illegible]w emigracyjnych.

I ten świadek potwierdza, że piwnica, w której przebywali wychodźcy, była obszerną jasną kuchnią suterenową.

Z powodu zasłabnięcia przysięgłego Bodurkiewicza, przewodniczący odracza rozprawę do jutra.

(Czterdziesty trzeci dzień rozprawy).

(J.Z.) **Wadowice** 14. stycznia. Dziś słuchani świadkowie z Oświęcimia Gil Ludwik i Kojdecki nic ważnego nie zeznają.

Sw. Wacław Nahahynek urzędnik koleji północnej w Oświęcimiu widział bójki naganiaczy. Zapytany przez przewodniczącego, czy jeszcze co wie, powiada św., że oskarzony Wasserberg raz wyprawiał burdę na dworcu.

Oskarżony Wasserberg w długiem opowiadaniu twierdzi, że Zopoth nie chciał wychodźcom sprzedawać kart kolejowych i że on Wasserberg ujmując się bezinteresownie za wychodźcami został za to nabity i wyrzucony, że on Zopotha za to zaskarzył do Dyrekcji kolejowej, a Zopoth jego do sądu zaskarzył, on Wasserberg całkiem niewinnie został skazany na 25 złr. kary. Wasserberg dalej twierdzi, że w latach 1883 do 188[illegible] w małej izdebce zabudowania kolejowego niejaki Ritter z Ołomuńca wspólnie z Zophotem prowadził sprzedaż kart okrętowych, on (Wasserberg) o tem słyszał tylko.

Sw. Hodur, brat oskarżonego Marcina Hodura po przysięgą zeznaje, że Neuman wychodźców oszukiwał, pobierając od nich za karty adresowe po 10, 15 i 20 zł. Oskarzony Neuman odpierając ten zarzut powiada, że za rozpowszechnienie takich pogłosek zaskarzył Hodurego i na jego prośbę odstąpił od skargi.

Sw. dr. Łucki z Oświęcimia do pozprawy nie stanął, nie można mu było nawet wezwania doręczyć, gdyż hawi w Paryżu. Obrońcy sprzeciwiają się odczytaniu protokolarnych zeznań dr. Łuckiego. Trybunał uchwala jednak odczytać te zeznania. Trybunał uchwala również nie wzywać Rittera na świadka.

Resztę dzisiejszej rozprawy wypełniły czytania r[illegible]

HYMN NIEMYCH.

(Dokończenie).

Cała Grecja drżała w gorączce, oczekując uroczystego dnia, w którym na cześć Apollona odbyć się miało wielkie święto, połączone z igrzyskami i turniejem poetów. Już od paru tygodni porządkowano i zdobiono amfiteatr przed świątynią tego boga w Akcjonie. Ze wszech stron kraju ściągały tam liczne gromady ciekawych, pobożnych, lub natchnionych — jedni z weselem, drudzy z nadzieją rozrywki, a inni z niepokojem rojeń o sławie. I nie dziwnem było wzruszenie powszechne, bo gody te odbywały się tylko raz na trzy lata.

Wybierało się na nie wielu poetów, a między nimi także Oligos, który zwykł twierdzić, że wszystkie muzy są jego natrętnemi kochankami, i który znudzone próżniactwem i rozpustą bogaczki ateńskie łechtał do uśmiechów lub rozczulał do łez swymi wierszami. Zachęcony ich namową, przygotował on na popis długą pieśń o miłostkach Herkulesa, które dały początek znakomitym rodom.

W przeddzień wyjazdu młody jego niewolnik od rana czyścił obfity zapas szat i obuwia. I on marzył o świętym obchodzie, na który miał towarzyszyć panu, i jego duszę przenikały jakieś nieokreślone dreszcze, a tak one nim owładnęły, że wypuścił z rąk sandał, którego rzemyki pociągał farbą karminową i utonął w bezwiednem zamyśleniu.

Wieczór zaczął osypywać ziemię zmierzchem, na niebie zaiskrzyły się gwiazdy, jak srebrne gwoździe na tarczy Zeusa — a niewolnik wciąż dumał. Nagle zdało mu się w półśnie, że usłyszał szum spadających z góry ku niemu postaci lotnych, że spostrzegł grono pięknych dziewic, które stanęły około niego. Trzymały one w rękach jakieś konchy kroju serc, z których zabrzmiał zgodnymi głosami chór upajającego spiewu. Bezprzytomny niewolnik oczarowanem uchem chwytał tę niebiańską melodję, która duszę jego pieściła nieznaną dotąd błogością. Wreszcie zamilkła i widzenie zniknęło. Zerwał się, chciał biedz, puścił wzrok daleko, ścigając mary; nie dojrzawszy ich, wyciągnął ręce ku niebu i tak stężał, bo znowu zdało mu się, że go moc czarodziejska zamieniła w lirę i wygrywa na niej pieśń niedawno słyszaną.

— Dawaj sandały! — krzyknął pan z progu, i niewolnik się otrzeźwił.

Ale już tej nocy nie usnął. Usłużywszy panu w sypialni, wsunął się, jak cień, do jego pracowni, ukradł kawałek papyrusu i siadłszy przy kaganku w swej izdebce, pisał do świtu...

* * *

Wielotysięczny tłum, złożywszy ofiary Apollonowi w świątyni, pospieszył na miejsce igrzysk. Po każdej gonitwie lub zapasach rzucał zwycięzcom garście oklasków. Z kolei rozpoczął się turniej poetów. Wystąpiło czterech: jeden czytał tragedję, drugi — komedję, trzeci — treny, opłakujące poległych w wojnie narodowej, czwarty, Oligos — opowieść o miłostkach Herkulesa. Tłum wszystkich obdarzył głośnem uznaniem, ale żadnego uwielbieniem. Ażeby zaś choć w części nagrodzić im zawód, dano każdemu po gałązce oliwnej z gaju świętego. Odznaczenie to wywołało śmiechy i szyderstwa. Oligos, chcąc przycinkom odłamać ostrze zuchwałym żartem, stanął na podwyższeniu i zawołał:

— Nasze utwory wam się nie podobały; ale był tu jakiś lękliwy poeta, który swój płód porzucił, a ja go znalazłem. Ten podrzutek zapewne będzie godnym waszej łaski. Słuchajcie!

Zgromadzeni, którzy już z miejsc powstali, usiedli rozweseleni. On rozwinął zwój i czytał.

Z początku oblatywały tłum głośne uwagi, następnie szepty, wreszcie ułożyła się zupełna cisza, cisza tłumionych oddechów.

I głos Oligosa, naprzód drwiący, zwolna poważniał, a wreszcie stał się uroczystym.

Bezimienny poeta spiewał hymn niemych. W wyrazach, które huczały jak gromy, oślepiały jak błyskawice, lub spadały jak ciepły deszczyk majowy na spieczoną ziemię, opisywał on te uczu[illegible]

nych aktów, mało interesujących, również i protokolarne zeznania kilku świadków.

Ważniejsze akta będą czytane, gdy chory Klausner będzie w stanie przyjść na rozprawę. Przy czytaniu protokołu aresztowania Herza, prof. Rosenblatt prosi przewodniczącego o skonstatowanie, że w ajencji hamburskiej zabrano ogółem tylko 10.000 złr., a nie 1 miljon, jak powszechnie głoszą. Przewodniczący to konstatuje. Trybunał odrzuca wniosek prokuratora, aby odczytano artykuł *Głosu wolnego* z Buffala w sprawie emigracyjnej.

Z odezwy starostwa pilznieńskiego wynika, że w powiecie pilznieńskim ludność bez namowy, ale z biedy i chęci zarobku, emigruje do Ameryki, skąd po kilku latach wracają ze znacznemi funduszami. Tylko popisowi rzadko wracają.

Wesołość wywołało odczytanie odezwy urzędu gminnego w Brzezince, który komisji śledczej donosi, że urząd gminny niechciał uchwalić wybudowanie aresztu dla wychodźców, bo jak z dotychczasowego aresztu gminnego otwartego uciekną, to nie będzie wychodźców.

Po odczytaniu jeszcze kilku aktów, odroczono rozprawę do jutra.

Wadowice 15. stycznia. *(Tel.)* Podczas dzisiejszej rozprawy oskarżyciel dr. Ogniewski, imieniem prokuratorji państwa oświadcza, że wobec dotychczasowego wyniku rozprawy, prokuratorja państwa postanowiła wdrożyć śledztwo przeciw byłemu staroście Foedrichowi o nadużycie władzy. Zarazem wnosi prokurator o przesłuchanie Foedricha w domu co do pewnych okoliczności.

Obrońca dr. Korn żąda odroczenia całej rozprawy aż do ukończenia śledztwa przeciw Foedrichowi i aby potem Foedrich jako spółobwiniony stanął. Obrońcy dr. Daniel, Rosenblatt, Goldhammer i Łazarski przyłączają się do wniosku dr. Korna i sprzeciwiają się przesłuchaniu Foedricha jako świadka, gdyż współobwiniony świadkiem być nie może. Dr. Cieszyński żąda, aby w razie odroczenia, sprawę bremeńską wyłączono z niniejszego procesu.

Uchwała trybunału co do odroczenia, jeszcze dziś zapadnie.

Wadowice 15 stycznia. *(Tel.)* Po żywej dyskusji między prokuratorem a obrońcami, trybunał uchwalił nie odraczać rozprawy, a zarazem odrzucił wniosek prokuratora, aby Foedricha przesłuchano w roli świadka.

Wytoczenie śledztwa przeciw Foedrichowi zostało spowodowane, jak słychać, przez ministra Schoenborna.

Na wniosek obrony trybunał uchwalił również odczytać plakaty policji hamburskiej, która wzywała wychodźców, aby podawali, jeśli gdzie, czy w Hamburgu czy w Oświęcimiu zostali skrzywdzeni.

Kronika.

Redakcja „Ogniska“, organu uczącej się młodzieży polskiej w Krakowie zawiadamia w ostatnim numerze, iż odtąd pismo swoje będzie wydawała w formie broszur obejmujących 5 arkuszy druku. Zmianę tę formy wydawnictwa spowodowało zawiadomienie prokuratorji państwa w Krakowie, iż nie może nadal *Ogniska* uważać za pismo perjodyczne, albowiem według deklaracji przez redakcję złożonej nie ma ono wychodzić co miesiąca, ale tylko 10 razy do roku tj. z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych.

Jak wiadomo, ostatni numer *Ogniska* uległ także konfiskacie za artykuł wstępny, zawierający polemikę programową tego pisma. Drugi nakład został roz słany.

Pobór do wojska. W myśl §. 30. przepisów do ustawy wojskowej podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że wykazy imienne tutejszych popisowych urodzonych w roku 1869, 1868 i 1867 a przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 20. do 28. stycznia rb. tj. przez 8 dni do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Ktokolwiek z interesowanych zauważy jakie pominięcie, lub niedokładne wpisanie, albo chce wnieść zarzut przeciw prośbie o ułatwienie w dopełnieniu powinności wojskowej względnie co do proszonego pozwolenia stawienia się do poboru wojskowego po za obrębem właściwego powiatu stawienniczego, winien donieść o tem magistratowi a to ustnie lub na piśmie celem uzupełnienia lub sprostowania tych wykazów, albo też zasadnego wyjaśnienia stanu rzeczy przed upływem miesiąca lutego br.

Ostatnich dni lutego rb. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w dotyczącym komisarjacie miejskim ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do poboru wojskowego i celem otrzymania odnośnego wezwania, wykazać się meldunkiem policyjnym oraz dowodem co do zajęcia lub sposobu zarobkowania.

Influenca we Lwowie, jakkolwiek zmniejszyła się, przecież nie ustała. W szkołach brak dotychczas wiele dziatwy, a w zakładach publicznych, pracowników. Szpitale przyjęły w ostatnich dniach znowu znaczny poczet chorych. Personal biurowy na poczcie jest do dzisiaj dnia mocno zdekompletowany, a pomiędzy konduktorami pocztowymi chorych jest na influencę 16 ludzi.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach leży 9 uczniów chorych na influencę. Kilku uczniów wyższej szkoły już wyzdrowiało. W gminie panują bardzo choroby, między ludem śmiertelność wielka. Umierają starsi i młodsi. Przyczyną tego złego stanu rzeczy jest niezdrowe położenie Dublan. Chorują domami całymi np. u dworskiego kołodzieja umarła przed kilku dniami 16 letnia córka, 12 letni syn, a dwoje dzieci i żona leżą w szpitalu.

Ze Stanisławowa donoszą, że tam w samą wilję ruskich świąt zapadł był na influencę biskup, ks. Pełesz, a po nim kanonicy Facijewicz, Kuiłowski i Turkiewicz.

Z Poznania donoszą: Influenca szerzy się tak tu, jak na prowincji, w zastraszający sposób. W szkole żeńskiej Ludwiki, zamkniętej od trzech tygodni, miała się rozpocząć nauka 16. bm., tymczasem odłożono rozpoczęcie ponownie aż do 20. bm. Wśród personalu kolejowego wzmaga się choroba tak znacznie, mianowicie pomiędzy konduktorami, że ze wszystkich stron powołują zastępców.

W Gnieźnie zamknięto na dwa tygodnie seminarjum duchowne, ponieważ i tam influenca się zakradła i pewna część alumnów na nią zapadła.

W Rawiczu zamknięto tamtejsze seminarjum nauczycielskie, a i w wielu miejscach, jak: w Lesznie, w Grodzisku zamknięto szkoły ludowe na dłuższy lub krótszy czas. W ogóle rozporządzono, aby w razie potrzeby nauka dla influency w szkołach przerwaną została według uznania powiatowych inspektorów szkolnych.

Prof. Weber z Halli utrzymuje, iż przyczyną influency jest zarazek, rozwijający się w wydzielinach nosa.

Na strażnicy ogniowej miejskiej wskutek nieszczęśliwego skoku przy ćwiczeniach gimnastycznych, stracił wczoraj życie pompier Franciszek Czerwiński, złamawszy sobie krąg pacierzowy.

Kronika karnawałowa. Wieczorek akademicki, urządzony onegdaj w sali kasyna miejskiego, miał to samo powodzenie co i poprzednie zabawy w bieżącym sezonie karnawałowym.

W sobotę odbędzie się kilka zabaw równocześnie, mianowicie wieczorek w kasynie miejskiem, wielka reduta artystyczna w teatrze i maskarada w „Gwieździe.“

Dalsze niszczenie inwentarza. W okolicach Stanisławowa nie ustaje niszczenie żywego inwentarza włościańskiego. Setkami zabijają tam konie na skórę, a żydzi jeżdżący po wsiach zamiast zwykłego „dawajcie szmaty“! wołają „dawajcie konie“! Kupują je sztuka na sztukę po 1 złr. i robią niezły interes na skórze. Tak samo wiedzie się i rzemieślnikom, którzy skupują bydło rogate. Mięso, które wprawdzie potaniało jeszcze w jesieni, potaniało jednak tylko o 2 centy, lecz za to straciło 25 prc. na dobroci.

Namiestnik Badeni ma na 19. bm. być w Wiedniu.

Dyrekcja koleji państwowych uwadamia, że od 15. bm. zmieniono ruch pociągów osobowych na szlaku Zwardoń-Żywiec koleji skarbowej, a mianowicie z owym dniem ustały dotychczasowe pociągi Nr. 25 i 26, a natomiast zaczęły kursować pociągi mięszane Nr. 53 i 54. Są to te same pociągi, które w r. zeszłym przez całe lato kursowały.

Ostrożnie z wychodźtwem. Z Hamburga otrzymaliśmy list następujący: Wielmożny panie redaktorze! Piszę do wielmożnego pana słów parę z prośbą o umieszczenie niniejszego listu w łamach pisma waszego w sprawie wychodźtwa do Ameryki. Trudno sobie wystawić co tu biednych Polaków przyjeżdża do Hamburga. Jak tu są traktowani? Jaki tu ciężki pieniądz płacić muszą! Zkąd to pochodzi? zapewne kto zapyta. Odpowiadamy, że to ztąd, iż ajenci niemieccy wysyłają nasz biedny lud polski do tutejszych ajentów a ci ajenci są to ludzie chciwi na pieniądze jak dzicy, a powtóre, ponieważ Polak lub Polka nie rozumie tutejszego niemieckiego języka, bo jest on wcale nie zrozumiały. Los tego ludu okropny, bo nikt się nim nie zajmuje.

Oto przed świętami będzie może 6 tygodni stał się taki przypadek: Pewien flisak z Królestwa Polskiego z gubernji płockiej nazwiskiem Stańczyk chodził tutaj po mieście i chciał się dowiedzieć, kiedy okręt odjedzie do Ameryki, lecz nikt mu nie umiał powiedzieć z tej przyczyny, że nie umiał po niemiecku zapytać się, aby mu przeczytano kartę. Tymczasem stało się, że właśnie byłem zwolniony z służby, (jestem maszynistą na okręcie) trafem napotkałem tego chłopka, pyta mnie się łamanym językiem niemieckim: Herr, umie Herr po polsku? Ja go po polsku zapytuję, czego żąda, on zaś pokazuje mi okrętową kartę i pyta się, kiedy odjeżdża okręt. Poinformowałem go, aż mi z płaczem opowiedział, że od poniedziałku wieczora aż do czwartku południa zapłacił 21 marek za utrzymanie i spanie. Jaki nocleg i jakie wyżywienie, to tylko Bogu wiadomo. Ale to nie jest jeden taki wypadek, mógłbym ich przytoczyć wiele więcej.

Dlatego radzę, niechaj się nikt nie wybiera w podróż bez pieniędzy, niech się jak ognia strzeże ajentów. Karta okrętowa kosztuje 100 i 105 mr., a obecnie w Nowym Jorku bez pieniędzy nic zrobić nie można. Po pierwsze konsulat amerykański nie wpuszcza na wybrzeże wychodźców, pozbawionych środków do utrzymania, aby nie byli ciężarem miastu, a po drugie w Nowym Jorku nic nie zrobią, bo tam ludu jest dosyć.

Ja i moi przyjaciele jesteśmy rodem z Poznania i wiemy, jak nam ciężko było, gdyśmy tu przyjechali. Założyliśmy dla tego bióro dla wychodźców, gdzie biedni rodacy otrzymają radę i pomoc, a uciułany w pocie czoła grosz będą mogli sobie zachować. Wiele nas to trudu z policją kosztowało i wiele na to wydaliśmy pieniędzy, ztąd prosimy, aby i rodacy w kraju się do tego przyczynili. Ratujmy Polaków, podajmy im ręce, bo to bracia nasi, nie dozwólmy im wchodzić w sidła niemieckich ajentów.

Jeżeli więc kto udaje się do Ameryki, niechaj wprzód napisze list do nas, abyśmy wiedzieli o tem i wyszli na dworzec po przybywającego.

Prosimy też inne pisma o rozszerzenie tej wiadomości, aby lud polski mógł iść za naszą wskazówką. *Fr. H. Tuliszka*, przewodniczący, *Bernard Leidek*, sekretarz. *Karol Herman Friedrich*, skarbnik.

Adres niemiecki do nas brzmi: An den katholischen Auswanderer-Verein p. Adr. Fr. H. Tuliszka, Maschinist, Rothenburgsort Hamburg, Ausschläger Allée nr. 15. II. Etage links nr. 3.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Zofji hr. Tarnowskiej, córki marszałka kraj., ze Stanisławem hr. Siemieńskim-Lewickim, odbędzie się 15. lutego w kościele katedralnym we Lwowie.

W Dobczycach odbył się ślub p. Kazimierza Bruchnalskiego, kierownika zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, z panną Brunoną Rogalską, córką notarjusza w Dobczycach.

W Wiedniu odbył się 14. bm. ślub ks. Władysława Lubomirskiego z bar. Elżbietą de Vaux.

Piękny czyn. Hr. Tadeusz Dzieduszycki przeprowadził za pośrednictwem p. Ed. Łady Bieńkowskiego układ z Towarz. wzaj. ubezp. w Krakowie tej osnowy, że każdy z jego oficjalistów, po wysłużeniu pewnej liczby lat w jego dobrach, otrzyma z owego Towarz.

---

cia i myśli, które w miljonach serc zamierają, nigdy niewypowiedziane.

„Gdyby zebrać razem te zmarnowane krople — mówił w końcu — powstałyby morza, gdyby stopić te iskry, powstałyby słońca, gdyby związać te ruchy, powstałyby potęgi, gdyby skupić te radości, powstałyby szczęścia, a tymczasem człowiek stoi w obec swych losów łaknący, ciemny, bezsilny i nieszczęśliwy“.

Zerwała się burza okrzyków. Z tysiąców piersi buchał ryk zachwytu, z którego ciągle wydzierało się pytanie: kto jest twórcą tego hymnu?

Nikt nie umiał objaśnić i nikt się nie przyznał.

Wtedy tłum po długiej wrzawie postanowił, że uwije wieniec wawrzynowy i spali go na ołtarzu Apollona.

Ruszyła masa ku świątyni, ale u wyjścia zatrzymała się zwarta — zaparło jej bowiem drogę martwe ciało jakiegoś człowieka.

Wkrótce Oligos rozpoznał swego niewolnika, który zmarł nagle.

Kiedy w świątyni Apollona płonął laur nieodszukanego poety, Charon wiózł w swej łodzi przez Styks ducha z sercem gorejącem.

W. Okoński.

wynagrodzenie, wynoszące kilka tysięcy zł. W razie zaś, gdyby ubezpieczony w ten sposób oficjalista wcześniej umarł, natenczas owe wynagrodzenie wypłacone zostanie sukcesorom zmarłego.

Tak samo jak we Lwowie P. Chołodecki, star. komisarz dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, przybył w tych niach do Krakowa, jak nam donoszą, celem zbadania stosunków służbowych w tamtejszym urzędzie.

N. Reforma pisze z tego powodu: Nieraz podnosiliśmy narzekania publiczności na brak sił urzędniczych zarówno w filjach jak i głównym urzędzie. Jeden urzędnik często miewa do spełnienia tyle obowiązków, że publiczność często po godzinie i dłużej oczekiwać musi na załatwienie interesu, a owa strata czasu spowodowaną jest wyłącznie przeciążeniem urzędnika, który ani jednej chwili podczas służby odpocząć nie jest w stanie. Zwracając raz jeszcze uwagę na ten rodzaj przykrości, doznawanej przez publiczność, mamy nadzieję, że przy dobrych chęciach zarówno miejscowego jak i krajowego lwowskiego zarządu dałoby się dotychczasowym narzekaniom zapobiedz przez powiększenie liczby urzędników.

Zmarli: We Lwowie zmarli: Jakób Świdziński, urzędnik kolei państwowej, w 64 r. życia i Emiljan Tuppy, w 67 r. życia.

W Zakrzowie pod Wojniczem zmarła Józefa z Jordanów Łopuszańska, w 69 r. życia.

Ks. Emil Hankiewicz, grk. proboszcz w Śniatynie, radca konsyst. metrop., członek rady pow. i rady szkolnej okręg., zmarł 14. bm. w 60 r. życia i 30 kapłaństwa. Był to kapłan dla nieskazitelności charakteru i cnót obywatelskich, powszechnie szanowany i lubiony. Cześć jego pamięci!

Ludwik Korwin Kamiński, b. żołnierz polski z r. 1831 i weteran, zmarł 7. bm w Leżajsku. Urodził się on w r. 1809 i całem swem życiem dowiódł, że był prawego charakteru obywatelem i patrjotą, który całą duszą ukochał ziemię ojczystą, walcząc o jej prawa. Praca w duchu narodowym i naukowym aż do ostatnich chwil życia, to cel jego żywota. Jako członek instytutu geologicznego w Wiedniu zajmował się geologją i zbieraniem skamieniałości w okolicy Tatr, a na kilka lat przed śmiercią pełnił jeszcze obowiązki sekretarza rady pow. w Nowymtargu. Ceniąc pamięć zasłużonego ojczyznie weterana, zgromadziła się licznie publiczność na pogrzeb i wraz z duchowieństwem uczciła zwłoki śp. Ludwika tą ostatnią religijną usługą, dając wyraz współczucia dla pozostałej stroskanej rodziny. Cześć jego pamięci!

Dymitr Sycz. W Wetlinie, jak donosi *Diło*, zmarł 8. bm. Dymitr Sycz w 77 r. życia. Był on w pierwszej kadencji posłem na Sejm kraj. z pow. liskiego. Następnie nabrał rozgłosu w powiecie jako pełnomocnik gminy w jej procesie z dworem o las i sianożęć. Proces zakończył się dla gminy niekorzystnie, a za koszta wystawiono las gminny na licytację. Na tej licytacji, jak wiadomo, zakupił obszar dworski ów las (219 morg.) za 60 ct. W sprawie owego procesu jeździł Sycz zwyczajem wielu włościan do Wiednia do cesarza. Później stracił on w gminie zaufanie, gdyż posądzano go, że zdradził gminę. W ostatnich latach nie brał już Sycz żadnego udziału w sprawach gminnych.

Czego już nie kradną Niemałe wyobrażenie o sprycie złodziei kołomyjskich musi dać wypadek, jaki się tam zdarzył w nocy z 8. na 9. bm. Wprost naprzeciwko siedziby starostwa znajduje się gablotka z wystawą fotograficzną p. E. Jurkiewicza. Gablotkę tę w nocy rozbito i zniszczono, fotografje zaś zabrano. Czy w Kołomyi nie ma policji?

Z Uniwersytetu. P. Antoni Dekański, rodem ze Stróży w Królestwie Polskiem i Bolesław Nodzynski, rodem z Wieliczki otrzymali w uniwersytecie jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Stopień magistra farmacji otrzymał na lwowskim uniwersytecie p. Otto Sandauer ze Sambora.

Prezentę na gr. k. probostwo w Wojniłowie, pow. Kałuskiego, otrzymał ks. Leoncjusz Szefer, proboszcz z Bołszowca.

Boże narodzenie na Wołyniu. Korespondent *Kraju* tak opisuje obchód świąt Bożego narodzenia na Wołyniu:

Chłopi tutejsi wyznania wschodniego nie skorzy są do inowacyj. Prastarym obyczajem obchodzą oni wigilję kolacją postną na oleju, przy której koniecznie figurować muszą solone suche sandacze, pieczone knysze z ka ustą i „kutja“ z makiem. Resztki tej ostatniej rzucają w końcu wieczerzy pod strop niskiej chaty i stąd wróżą o urodzajności przyszłego roku.

Na drugi dzień świąt lud zwiedza dwór i sąsiednie chaty z kolendą spiewaną. Obdarzani bywają zwykle knyszami, częstowani wódką i dostają po kilka groszy do ręki, co stanowi niemały zarobek w czasie świątecznym. W niektórych miejscowościach domorośli muzykanci wiejscy z cymbałami, skrzypcami, przy akompaniamencie bębenka, chodzą także z kolendą, przyczem oprócz swych własnych, ruskich kolend, spiewają tradycjonalną pieśń „W żłobie leży“ lub „Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia“. Rozochociwszy się zaś we dworze poczęstunkiem, rżną od ucha swe szumki kozackie lub skoczne mazurki, przy których dźwięku czeladź dworska ochoczo skacze po sieniach i izbach czeladnych, a nieraz, za pozwoleniem państwa, to i w innych pokojach.

Na Nowy rok chłopaki ze wsi obowiązkowo przychodzą do dworu dla dopełnienia odwiecznego obrzędu gminnego, który na tem polega: wychodzącym do sieni, panu lub pani, rzucają pod nogi rozmaite ziarna zboża, trzymane w zanadrzu,— przymawiając przy tem tradycjonalną zwrotkę, winszującą urodzajów w tym roku: „Sijsia, rodysia, żyto pszenycia — wsilaka pasznycia, na szczast'je, na na zdorowle, panam, taj i nam“. Nareszcie, w święto Trzech króli, w czasie solennego poświęcenia wody na stawie lub rzece, wszyscy spieszą nabrać w naczynia lub butelki tej świeżo poświęconej wody, przynoszą ją do domu, gdzie ją pilnie przechowują, jako środek zaradczy od wszelkiej choroby i zarazy bydła.

Z Litwy. W miasteczku Niemenczynie, koło Wilna, zarówno jak i w bliższych jego okolicach używany jest język polski. Rzadka chata (wsi nie ma takiej), gdzieby jeszcze, niby na wysepce wśród morza, utrzymał się język litewski; młodzież nawet kończąca szkoły ludowe, nie rada wypierać się polszczyzny. W parafji wiele można wynotować prowincjonalizmów i oryginalnych zwrotów językowych.

Pod samym Niemenczynem, na drodze do wsi Ragana, wznosi się nad rzeką w ładnem położeniu góra zwana Pilikalnią (od niej wzięła miano i sąsiednia wioska); będzie to jeśli nie grodzisko prastare, to przynajmniej olbrzymia mogiła, zasługująca na to, aby ją specjaliści archeologowie zbadali. Obsypuje się ona miejscami; nie rzadko natrafić wtedy koło niej na skorupy od urn z ornamentyką. Tu i w okolicach zebrano w ciągu 4 lat przeszło 100 różnych zabytków, głównie z epoki kamiennej; szczególnie ciekawe są paciorki z gliny a nawet z kamienia, ładnie ozdobione. Z epoki brązu są kólczyki lane, używane jako ozdoby kobiece.

Zmiana kary. Skazany za obrazę posła Eichhorna prof. gimn. Riedel na 6 tygodni, otrzymał w drodze łaski zmianę kary na grzywnę 60 zł.

Pogrzeb prof. Botkina odbył się w Petersburgu 12. bm.

Dalsze pożary teatrów. W Montauban 13. bm. spalił się teatr.

Także świątynia nauki. W sferach zarządu uniwersytetu kijowskiego rozpoczęły się waśnie, wywołane przez nadużycia, popełnione przy budowie niedawno otwartych nowych klinik uniwersyteckich. Jako instygator tej sprawy występuje profesor C., któremu przypisują lapidarny wykrzyknik na posiedzeniu komitetu, zawiadującego budową: „Panowie, wśród nas są złodzieje!“ Kurator kijowskiego okręgu naukowego dla wyjaśnienia szczegółów tej sprawy udał się do Petersburga.

Licytacja. Kijowski bank ziemski wywłaszczył rodzinę Potockich, drogą sprzedaży publicznej, z majętności Wisznopol w powiecie Nowogród Wołyńskim, 1300 dziesięcin ziemi; nabywcą jest były urzędnik, radca stanu Czachowskij.

Cyklon straszliwy szalał przed kilku dniami w okolicach St. Lours w Stanach Zjednoczonych. Telegram z Nowego Jorku donosi, że wielu ludzi straciło życie i znaczna liczba budowli uległa zniszczeniu. Wskutek zawiei śnieżnej wykoleił się pociąg osobowy, dojeżdżający do St. Lours. Miasto Venice, jako też wiele miejscowości w stanach Tennesee, Missisipi, Kanzas, Missouri i Nebraska mocno ucierpiało. W Wersalu (stan Kentuky) wybuchł wielki pożar, przy którym padło 35 koni wyścigowych, wartości 150.000 dolarów.

Dziki człowiek. W okolicach Sargent, w stanie Illinois, w Ameryce, schwytano w tych czasach człowieka zupełnie dzikiego. Włosy jego mają 5 stąp długości i widocznie nigdy nie widziały grzebienia. Brodę ma długą na $2^1/_2$ stopy, pokrywa mu ona całą twarz. Mowa niezrozumiała, niepodobna było dowiedzieć się zkąd pochodzi. Dwudziestu ludzi zdołało go zaledwie ująć i związać mu ręce i nogi. Trzymają go tymczasowo w miejscowem więzieniu.

Mianowania. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, mianował sekretarzy Ant. Taborę i Maur. Barleona starostami, a komisarzy powiat. Fran. Gątkiewicza i Karola Fel. Krześniowskiego sekretarzami rządowymi na Bukowinie.

Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione rk. probostwo „regiae collationis“ w Falkenbergu ks. Mikołajowi Burczykowi, wikaremu w Tarnawcu.

Pożar zniszczył 4. bm. nad ranem fabrykę mebli giętych Józefa Hofmanna w Tylmanowej, pow. nowotarskim. Ogień powstał w suszarni z niewiadomego powodu. Szkoda wynosi około 60.000 zł.; fabryka była ubezpieczona.

Okradzenie cerkwi. W Wiktorowie, pow. stanisławowszkiego, w nocy na 4. bm. niewyśledzony złoczyńca odpiłowawszy drzwi cerkwi, rozbił trzy skarbonki i kufer w zakrystji i przywłaszczył sobie gotówkę około 150 złr.

Samobójstwa. W Nisku odebrał sobie życie przez otrucie się kwasem karbolowym, kwieskowany aktuarjusz Teofil Sawicki. W lesie pod Dębicą, pow. ropczyckiego, obwiesił się nadzorca partji robotników przy kolei Karola Ludwika, Franciszek Zarychta.

Kroniczka. W Lesienicach pod Lwowem schwytano dwóch nałogowych złodziei, Tomasza i Maksyma Konewkę, którzy włamali się do domu gospodarza Łozińskiego i skradli temuż zboża wartości 6 złr. Karolowi Czajce, parobkowi, skradł drugi parobek w czasie snu kwotę 6 złr. 50 ct.

Dorożkarz nr. 114 jadąc wczoraj nieostrożnie ul. Boimów, potrącił tak silnie 8 letniego Leona Wischika, iż ten upadł i stłukł sobie boleśnie prawą nogę.

Pani B. skradziono onegdaj chochlę i łyżkę srebrną wartości 12 zł. Podejrzenie pada na służącą, która odwiedzała w tym czasie chorą pokojówkę pani B.

Za podejrzane posiadanie erarjalnych rzeczy aresztowano Chaima Wintera.

Z ganku skradziono wczoraj w południe futro lisie wart. 30 zł. na szkodę p. E. K. zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 12.

Podczas noclegu w piwnicy przy pl. Krakowskim skradł włóczęga Wiśniewski drugiemu towarzyszowi niedoli trzewiki.

Do szynku Judy Brennera pod l. 22 ul. Sykstuska dostał się niewiadomy sprawca zapomocą wytrycha i zabrał z podręcznej kasy kilka guldenów i różnych gatunków cygar na 10 złr. Poszkodowany nadmienia, że „dopiero“ przed 5 tygodniami był okradziony.

Specjalistę do kradzieży strychowych Jana Młotka schwytała wczoraj policja. — Za kradzież chustek i łóżka oddano do aresztów Jędrzeja Posuwajłę, zarobnika bez zajęcia.

Dorożkarz nr. 223 wskutek nieostrożnej jazdy wywrócił wczoraj popołudniu sanki wraz z gośćmi.

Podczas zabawy w domu p. W. przy pl. Halickim skradziono z otwartej kuchni 3 łyżki srebrne i nóż.

Za dręczenie zwierząt aresztowano wczoraj sporą ilość woźniców dorożkarskich i wieśniaków.

Nową zabawę wymyślił sobie Paryż. W arenie przy ul. Pergolése założona została ślizgawka. Woda ma być mrożona za pomocą potężnych maszyn, a nowy „pałac lodowy“ stanie się niewątpliwie miejscem spotkania całego eleganckiego Paryża.

NADESŁANE.

Oferty i propozycje, dotyczące budowy, urządzenia i prowadzenia hotelu pierwszorzędnego we Lwowie, przyjmuje Towarzystwo hotelowe tamże, na ręce Wgo Emila Bertemilana Brajera, który również udziela dotyczących intormacyj ustnie lub pisemnie.

NADESŁANE.

Mam zaszczyt zawiadomić wszystkich ludzi miłujących prawdę, że „Dziennik Polski“ przekręcił tendencyjnie sprawozdanie w procesie Tow. Handlu Skór. O tem, że nigdy dla tego handlu źle usposobionym nie byłem, świadczy to, że bez potrzeby naraziłem się na stratę materjalną i na szarpanie mnie przez nie-ludzi. Domyślać się więc muszę, że jest to tylko odwet za sprzeciwianie się moje wyniesieniu współwłaściciela „Dziennika Polskiego“ na urzędnika magistrackiego. Na smutną drogę schodzi to społeczeństwo, którego opinja publiczna mszcząc się za konflikta osobiste, wojuje kłamstwami.

Michał Walichiewicz.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy na scenie lwowskiej 3-aktową krotochwilę p. t. „Sodoma i Gomora.“ Jest to sztuka ludowa Taubera, zlokalizowana przez Adolfa Walewskiego. Jakkolwiek nowość ta wczoraj mimo usilne i sumienne starania źle zorganizowanej i zbyt szczupłej klaki, upadła, to jednak powtórzenie jej w niedzielę byłoby wskazanem, gdyż posiada ona warunki powodzenia, jako sztuka niedzielna.

W obsadzie powinna zajść zmiana, mianowicie rola Mani powinna być oddaną przedstawicielce ról naiwnych, naturalnie o ile już przebyła influencę.

„Fausta“, operę Gounoda, przedstawiono onegdaj w Warszawie po raz trzechsetny.

Teatr ruski przyjechał ze Stanisławowa do Drohobycza, gdzie na pierwsze przedstawienie dał dramat Kropiwnickiego „Daj serciu wolu“ przed pustą prawie salą. Znaczna część personalu, a mianowicie oboje Gembiccy, pani Osypowiczowa i p. Steczyński, zapadli na influencę.

Upadłość towarzystwa handlu skór we Lwowie.

Lwów 15 stycznia. Rozprawa jak zwykle, rozpoczęła się o 9. z rana. Przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Św. Poliwka stwierdza, że Aleksandrowicz przychodził do spółki około godziny 11. Towary sprzedane zawsze markowano; co do zysków, to jest on tego zdania, że na sprzedaży detalicznej więcej się zarabia, niżeli na hurtownej, czy jednak w danym wypadku tak samo było, powiedzieć nie może.

Św. Karol Jaworski (zaprzysiężony) pracował u Aleks. lat 18, a gdy założono spółkę, kierował prawie wyłącznie interesem sklepowym Aleksandrowicza. Dając obraz stanu, w jakim się interes Aleks. w różnych czasach znajdował, twierdzi, że przy otwarciu spółki handlu skór mógł w sklepie Aleks. targ roczny wynosić do 18.000 zł. Interes ogółem wziąwszy, szedł dobrze, atoli w r. 1878 zysk był już gorszy, niż dawniejszych lat, od r. 1879 pogorszył się interes jeszcze bardziej, ale w każdym razie szedł.

Towar brano tylko w Spółce i to za 5 - 6000 zł. rocznie. Z początku kupowano go na rachunek bieżący, później jednak dla przykładu płacono zawsze gotówką. Zapisywano zawsze do książeczki. Czy Aleks. dużo czasu przepędzał w Spółce, nie wie, w jego własnym sklepie nie było go nieraz po kilka dni. Towar sprowadzany z fabryk dla tow. nie przychodził nigdy na ręce Aleks., tylko wprost do magazynu spółki.

Św. Szczepan Koneczny (zaprzysięż.), jest dotychczas czeladnikiem u Aleks. Stwierdza co do stanu interesu Ales. zeznania świadka poprzedniego. Towar ze Spółki brano z początku na książeczkę, czy płacono, tego nie wie. Towar brany w większych i mniejszych zapasach, ważono jeszcze raz w sklepie, czasem była maleńka w wadze różnica. Od „Srulowej“ brano towar także, ale w późniejszych czasach.

Jan Balkowski (zaprz.), terminator u Aleks., chodził po towary do magazynu i tam widział, jak zapisywano wszystko w „jakiejś dużej księdze“. Pieniędzy on nie nosił. Towar ważono zawsze w magazynie.

Stanisław Kliszewski (niezaprz.), konstatuje, że towar w spółce był droższy, ale kupowano go pomimo to, bo to było „nasze“. Sprzedawano zawsze na wagę — ceny były z góry oznaczone i to cyframi. Przyczyn upadku nie zna.

Salomon Flur (niezaprz.) sprzedawał spółce hurtem towar na weksle. Kupowano u niego po kilka tysięcy rocznie. Sprzedawał spółce z zarobkiem, ale niedużym. Pozostałą pretensję w kwocie 797 zł. sprzedał p. Gubrynowiczowi za 40 prc.

Osk. Aleksandrowicz wyjaśnia, że u Flura kupowano tylko ten towar, którego w fabryce nie można było dostać. Flur zakupywał bowiem zwykle cały zapas.

Karol Merz (niezaprzysiężony) żadnych nowych szczegółów nie podaje.

Kasper Poliński (niezaprz.), przyczyny upadku nie zna. Po towar posyłał zawsze chłopca i ten mu powiadał, że markowano zawsze.

Słyszał, że Aleks. chciał ustąpić z dyrektorstwa, bliższe powody jednak nie są mu wiadome.

Żadnych nowych szczegółów nie podał członek rady nadz. Józef Czerwiński (niezaprz.), zeznał on tylko, że sprawozdania o działalności dyrekcji były bardzo rzadkie — raz na pół roku.

Po przesłuchaniu świadka mecenasa dra Dziubińskiego, zarządcy masy konkursowej, który stwierdził, że przy obrachunkach wszystko zgadzało się z rzeczywistym stanem, odczytano cały szereg protokołów, należących do materjału śledczego, listów firm poszkodowanych etc., poczem rozprawę odroczono do popołudnia.

Rozprawa popołudniowa. Dalsze przesłuchiwanie świadków: Szczepan Wicherek (niezaprz.) opowiada historję założenia spółki; trudy i zachody, jakie ponosili jej inicjatorowie, były nadzwyczajne: szewców lwowskich nie można było jakoś zorganizować. Dopiero gdy przyjechał znany patron kas pożyczkowych w Poznańskiem, ks. Szamarzewski, dopieto celu. Dyrektorstwo oddano p. Aleksandrowicz.; świadek mniemał zaraz od początku, że wybór ten był nieodpowiedni, p. Alek. bowiem za mało posiadał energji i fachowego wykształcenia, aby stać na czele takiego interesu.

Św. Staniałcw Niemczynowski przyczyny upadku nie zna; zawsze słyszał, że tow. dobrze stało. O upadku słyszał w Wiedniu; powróciwszy do Lwowa, poszedł natychmiast do Aleks. ażeby się poinformować o stanie rzeczy. Aleks. powiedział mu ze łzami: „Prędzejbym się był śmierci spodziewał, aniżeli tego“. Aleks. posiadał w tych czasaeh własnego majątku około 4000 złr. i oświadczył, że wraz z innymi byłby chętnie oddał tę kwotę, aby tow. ratować, ale już było za późno. Zresztą św. Niemczynowski maluje osk. jako człowieka nader oszczędnego i pracowitego.

Św. Ernest Fried (niezap.), członek spółki, nic nie wie o wynoszeniu towarów lub zapisywaniu bez markowania. Co do Srulowej to wie, że brała bardzo wiele towaru.

Św. Antonina Woźniak twierdzi, że zarzuty, jakoby osk. Żabka robił u niej wielkie zakupna (posiada ona handel papieru, szpagatu etc), są niesprawiedliwe: w przeciągu 5 lat wydał u niej Żabka na drobnostki nie więcej jak 10 złr. razem

Inni świadkowie: Marceli Kiliszkiewicz, Paweł Kremer, któremu Żabka zapłacił 15 złr. za wywiedzenie się pewnych szczegółów co do niejakiego Chmielowskiego, który starał się o siostrę Żabki — nic nie wiedzą, aby Żabka wydawał wiele pieniędzy.

Św. Gustaw Stasiak, terminator u Aleksandrowicza stwierdza, że ilekroć chodził po skórę do magazynu, tak zawsze zapisywano w książkę i markowano.

Sw. Henryka Chlebowska, u której mieszkała siostra Żabki, seminarzystka, zeznaje co do jej osoby, że żyła nadzwyczaj skromnie, że raz na 2 lata kupił jej brat płaszcz za 20 zł. Pensję za siostrę w kwocie 20 zł. miesięcznie płacił jej Żabka z procentu od 4000 zł. majątku siostry i ze swoich dokładów.

W końcu przeczytano zeznania nieobecnych świadków: Rozalji Kulczyckiej, byłego konkurenta Żabkównej Chmielowskiego, Domaradzkiego, woźnego Procyka i jego żony i Baz. Eiblowej alias „Sury Srulowej“, która wyjechała do Wiednia. Ta ostatnia trudni się skupywaniem skór i rozsprzedażą ich pomiędzy szewcami. Kupowała ona spowodowana przez zmarłego Dworzaka, skórę w magazynie spółki i brała zawsze większe ilości; płaciła po rozsprzedaży, większe sumy zaś 1. lub 2. każdego miesiąca.

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 15. stycznia. *Neue freie Presse* twierdzi ponownie, że od delegacyj zażądają dodatkowego kredytu 3 i pół miljona złr. celem przemiany Mannlicherów dużego kalibru na Mannlichery małego kalibru.

Ze źródła czeskiego rozeszła się pogłoska, że cesarz objedzie latem północne Czechy.

Trybunał państwa odrzucił dziś rekurs Schulvereinu niemieckiego, wniesiony przeciw rozwiązaniu takowego przez władze. Za powód tego odrzucenia podano okoliczność, iż przez pielęgnowanie antisemityzmu, Schulverein przekroczył zakres swego działania, wskazanego statutami.

Trybunał państwa odrzucił także zażalenia kilku włościan z Galicji na namiestnictwo z powodu nieudzielenia takowym paszportów celem udania się do Ameryki.

Serbskie losy tytoniowe: wygrana 100 000 franków padła na serję 2456 nr. 60, zaś wygrana 10 000 fr. na serję 3833 nr. 27.

Londyn 15. stycznia. Liczba wypadków śmierci z powodu chorób płucnych, wynosiła tutaj w ubiegłym tygodniu 1.070 (o 522 więcej od zwykłej przeciętnej)

Umarł marszałek polny lord Napier-Magdala.

Celowiec 15. stycznia. Wczoraj o pół do 10 wieczór dało się czuć silne trzęsienie ziemi.

Belgrad 15. stycznia. Byli posłowie: Bogicsevics w Wiedniu, Marinovics w Paryżu i Christic w Berlinie, zostali spensjonowani. Poseł w Bukareszcie Kaljevic przeniesiony w stan rozporządzalności. Generalny konsul Popowicz został uwolniony ze służby.

Baltimore 15. stycznia. Elewator zbożowy przy centralnej kolei żelaznej zgorzał do szczętu wraz z 750 000 buszli zboża. Sam elewator miał wartości 300 000 dolarów. Zarazem spłonął parowiec angielski „Secrabasco“, który znajdował się w pobliżu elewatora.

Kair 15. stycznia. Stanley i dr. Parke przybyli tutaj wczoraj popołudniu. Na dworcu kolei powitali ich reprezentanci khedywa i członkowie grona dyplomatycznego. Stanley złożył khedywowi wizytę.

Ateny 15. stycznia. Szakir basza kazał uwięzić prezydenta sądu w Kanei. Na wyspie wielkie oburzenie.

Kraków 16. stycznia. Na szefa sztabu jeneralnego 12 dywizji piech. kapitana Brużeka wykonano przedwczoraj w nocy, gdy powracał do domu, zamach skrytobójczy. Sprawcą miał być robotnik, który kapitana uderzył ciężkim przedmiotem z tyłu w głowę. Brużek zranił sprawcę szablą, ten rzucił się do ucieczki, został jednak aresztowany i osadzony w więzieniu. Brużek ma się dobrze.

Wiedeń 16. stycznia. Na wczorajszej konferencji ugodowej podjęto znowu i prowadzono dalej debatę o sądownictwie.

Minister obrony krajowej zarządził, by obowiązani go pospolitego ruszenia architekci, budowniczowie inżynierowie i cieśle wciągani byli do osobnych spisów, gdyż w razie powołania będą oni przydzieleni do korpusów technicznych.

Giełda wieczorna: kredyty 326·50, węg. renta złota 101·60.

Ciągnienia: Losy cisańskie, wygr. 100.000 zł. padła na ser. 1877 nr. 13, 4500 zł. na ser. 848 nr. 88. Węg. losy hipoteczne, wygr. 50.000 zł. ser. 534 nr. 26.

Losy Salma, wygr. 40.000 zł. nr. 46 986, wygr. 4000 zł. nr. 38.981, wygr. 2000 zł. nr. 91.480.

Berlin 16. stycznia. Pruska mowa tronowa zapowiada nabywanie kolei prywatnych i powiększenie sieci kolei państwowych. Wspomniawszy następnie o strajkach, oświadcza mowa tronowa, że rząd zwraca na tę kwestję baczną uwagę i poczynił zarządzenia, by pokój nie został zakłócony. Wreszcie konstatuje, że stosunki Niemiec do mocarstw zagranicznych ze wszystkich (?) stron są dobre.

Słowa mowy tronowej o ruchu robotniczym uważają tu jako wyraz nieprzychylnego usposobienia rządu wobec robotników i jako ostrzeżenie.

Nowy Jork 16. stycznia. Według listowych wiadomości z Rio Janeiro przy stłumieniu rewolty 18. grudnia, zabito 100 buntowników, a 21 następnego dnia powieszono.

Czasopisma polskie w Odessie.

Odeski korespondent *Kraju* podaje w najnowszym numerze tego pisma następujące zestawienie: Zamiast charakteryzować w słowach ogólnych tutejsze towarzystwo polskie, podam tym razem jego charakterystykę pośrednią, a to za pomocą odpowiedzi na pytanie, co też my mianowicie czytamy? Ułożyłem w tym celu wykaz pism polskich, nadsyłanych, a więc prawdopodobnie i czytywanych w Odesie. Zaczynam od dwóch większych *Kurjerów*, z których każdy posiada u nas po dwudziestu kilku odbiorców. Ztąd wniosek, że dość lubimy strawę lekką a informacje szybkie. Lubimy nadto i ploteczki, a jednak... *Kurjerek Poranny* przychodzi do nas w jednym tylko egzemplarzu, ale to chyba dlatego, że długo spać lubimy. I ważniejsze rzeczy od *Kurjerka* przesypiamy. Z dwóch naszych ilustracyj *Tyg. Illustr.* ma 27, a *Kłosy* 10 amatorów. *Wędrowiec* roznamiętnia wyobrażenie 9 przyszłych albo niedoszłych podróżników. 17 rodzin poczciwych i tkliwych zachwyca się co tygodnia *Kościołami i kościołkami*, *Płaczącą dziewczynką*, *Śmiejącym się chłopczykiem* i rozmaitemi okazami bardzo dzikich i bardzo niezwyczajnych zwierząt... w *Biesiadzie literackiej*. Tylomaż numerami zaspakaja *Echo Muzyczne* nasze potrzeby estetyczne i aspiracje artystyczne. Muzyka grasuje wśród nas dość silnie, teatr polski i amatorski zbiera publiczności sporo. Gdyby jeszcze *Echo* zechciało szerzej uwzględniać dział choreograficzny, byliśmy już z niego zadowolonymi najzupełniej. Dziatki nasze bardzo niewinne sylabizują 16 egzem. swego *Przyjaciela*, mniej nie-

winne 15 egzem. *Wieczorów Rodzinnych*, a zupełnie winne — 10 egzem. *Kolców*. Szkoda tylko, że te *Kolce* więcej śmieszą niż kłują. Starsza *Gaz. Polska* (14 egzem.) dopędza 16 egzem. młodszego *Słowa*, w którem słów rzeczywiście wiele; *Gazeta Świąteczna* wysyła 7 egzem., *Dziennik dla wszystkich*—8, *Wiek*—6, tyleż *Ziarno*, *Gaz. Warsz.*—2. Nasze panie lubią się stroić, boć — wiadomo, duszą Polek są stroje; rzecz więc oczywista, że wypisują przeważnie mody zagraniczne. *Bluszcz*, chociaż podaje wzory też same, ma tylko 12 prenumeratorów, bajecznie tani *Tyg. Mód* — tylko 8. Są także trzy amatorki *Romansu i powieści*, i 4 *Tyg. romansów*. O wiek tych pań pytać byłoby niegrzecznie.

Przejdźmy do lektury poważniejszej. Mamy ludzi postępowych i gorących bardzo i nie tak zaraz bardzo. Ci pierwsi odbierają po kilkanaście egzemplarzy *Prawdy*, *Głosu* i *Przeglądu Tygodniowego*. Ci drudzy kontentują się *Krajem* (50 egzem.), *Ateneum*, jak również *Biblioteką Warszawską* (5 egzem.) i *Niwą* (tyleż). Mała ilość przedpłacicieli *Życia* dowodzi, że sama literatura nam nie wystarcza. Niestety, nie wiem, ilu też liczymy antysemitników. Z pism specjalnych *Gaz. Lekarska* ma 6 prenumeratorów, *Medycyna*—3, *Przegl. Pedagogiczny*—2, *Gaz. Rolnicza*, *Kur. Rolniczy*, *Gaz. Handlowa* po 1. Mały *Wszechświat* ma 3 prenumeratorów, młoda *Wisła*, która oby jak najszerszem płynęła korytem — tyleż. Taki jest obraz ogólny.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, 14. stycznia. Donoszą z pewnego źródła, że Rada państwa na wszelki sposób nie będzie zwołana przed 25. stycznia. Termin zwołania po 25. stycznia nie jest jeszcze oznaczony.

Berlin, 14. stycznia. Cesarz niemiecki oświadczył, że nie życzy sobie, by kasyna oficerskie abonowały *Kreuzzeitung*, *Volk* (pismo Stöckera), *Freisinnige Zeitung* (Richtera) i *Volkszeitung* i aby pisma te nie miały dostępu do koszar wojskowych. Dla *Kreuzzeitung* cios ten może się stać zabójczym.

Berlin, 14. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wystąpił pos. Richter z obszerną mową, w której na podstawie niezliczonych faktów wykazywał barbarzyńskie obchodzenie się z żołnierzami, a szczególnie z nauczycielami szkół ludowych podczas sześciotygodniowej służby wojskowej. Oficerowie i niższe szarże hańbią nauczycieli najwyszukańszemi przezwiskami, wziętemi z całej dziedziny świata zwierzęcego i innymi obrzydliwymi wyrazami, a nawet biją ich. Jeden porucznik wyraził się np.: „Der Lehrerpack ist der Fluch der Nation, er bringt den revolutionären Gedanken ins Volk.“ Minister wojny wyraził swe ubolewanie nad tymi faktami, oświadczył jednak, że nauczyciele jako żołnierze tak mało nadają się do służby, że musiano się nad tem zastanowić, czy udzielona im ulga sześciotygodniowej służby wojskowej nie musi być cofniętą. Po tej odpowiedzi ministra, wystąpił Richter z ponowną przemową, po której minister wojny oświadczył, że cała ta smutna sprawa dręczenia żołnierzy wraz ze sprawozdaniem o debatach nad nią prowadzonych, przedłożoną została jako promemoria cesarzowi na tegoż własne żądanie. Oświadczenie to wywarło na parlament takie wrażenie, że wszystkie resztujące pozycje budżetu wojskowego uchwalone zostały prawie bez dyskusji, „mit Windeseile“, jak się wyrażażają dzienniki.

Petersburg, 13. stycznia. Jednocześnie z rozporządzeniem, przeznaczającem 250.000 rs. na urządzenie cerkwi w gubernjach „kraju zachodniego“ i 100 000 w Królestwie Polskiem, postanowiono, jak podają *Moskowskija Wiedomosti*, celem pewniejszego zabezpieczenia bytu duchowieństwu w dziewięciu gubernjach „kraju zachodniego“ *oddzielny podatek gruntowy, ściągany na podstawie wyłącznych przepisów na rzecz duchowieństwa* określać na przyszłość w stałej i niezmiennej wysokości 728.713 rs. jako zapomogę z kasy państwa.

Nadesłane.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Rozdawnictwo robót kominiarskich w budynkach rządowych odbywało się dotąd w drodze publicznej licytacji do której stawali interesowani kontrybuenci podatkowi. Nie wiemy dla jakich powodów otrzymał roboty kominiarskie p. Edward Louis w gmachu c. k. namiestnictwa — bez licytacji i dla czego inni opodatkowani majstrowie kominiarscy zostali pozbawieni prawa ubiegania się o te roboty? Być może, że znalazłby się był oferent korzystniejszy od wyż pomienionego pana, w skutek czego mniejby wydano na ten cel z funduszów publicznych, względnie państwowych. Ponieważ wszelkie budynki pod zarządem autonomicznym będące, a taksamo budynki c. k. wojskowości i wszelkie inne rządowe zakontraktowane bywają — co do robót kominiarskich — w drodze publicznej licytacji, apelujemy tedy do względów Jego Ekselencji pana namiestnika, ażeby przynajmiej na przyszłość nie inaczej postępowano z rozdawnictwem robót kominiarskich w gmachach c. k. namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. stycznia 1890.

Z upoważnieniem Grona komieniarzy lwowskich.

Edward Durhanowski
majster kominiarski

ADWOKAT
Dr. Marjan Sietnicki
przeniósł z dniem 1. stycznia br. kancelarję do domu pod l. 21. ul. Sykstuska.

Dr. MELLER
okulista i operator
szkoły wiedeńskiej i berlińskiej
ord. od 9—12 i 4—6
ul. Jagiellońska l. 6.

Dr. ANTONI ROICKI (Berger).
ordynuje w **słabościach zakaźnych** i skórnych. Jego poradnik nowy w słabościach męskich (4. wydanie) z rycinami kosztuje u autora zł. 1.20, pocztą 1.50. *Poradnik w słabościach kobiet* (Hygjena) kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct. *Ordynacja domowa* od 3—5 popoł. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.
a

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Konarski z Dubiecka, K. Szeliga Potocki z Gajów, L. Stonawski z Wojtkówki, W. Wołodkiewicz z Dobrowod, A. T. Serwatowski z Jezierzan, A. Mysłowski z Koropca, T. Stamirowski z Bołszowiec, L. Babik z Rożniatowa.

Hotel KUHNA. M. Horynowicz z Brzeżan, ks. P. Kosiuk z Wyspy, ks. O. Krynicki z Dobrusina, O. Marikiewicz z Dynisk.

Hotel ŻORŻA. T. Kielanowski z Kozłowa, Wł. Czaykowski z Medwedowiec, St. Kotarski z Brzysk, M. Garapich z Cebrowa, J. Kieszkowski z Łuki, dr. St. Grudziński z Krakowa, Gardulski z Radomyśla, H. Kieckbusch z Reutheu, St. hr. Tarnowski z Sniatynki, O. Siewczyński z Bremy.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

15. stycznia 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 0	9 [illegible]
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	36 50	39 [illegible]
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	90 —	95 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		116 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.		112 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	105 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	104 50	9 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	98 —	2 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	01 50	7 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96 —	2 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	10 50	5 75
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 25	100 [illegible]
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	99 35	4 [illegible]
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	3 25	
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	5 —	58 —
Obligi za 100 zł.	46 —	49 —
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.		104 [illegible]
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	03 85	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	100 50	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	104 —	97 90
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	96 90	92 50
	91 50	
Losy.		
Miasta Krakowa		75 —
„ Stanisławowa	83 —	88 —
Monety.	— —	
Dukat holenderski		5 [illegible]
Dukat cesarski	45	5 63
Napoleonder	5 52	9 [illegible]
Półimperiał	9 29	9 [illegible]
Rubel rosyjski srebrny	9 65	43
Rubel resyjski papierowy	32	1·31·75
100 marek niemieckich	29·75	58 [illegible]
	57 40	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 15. stycznia 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	346 25	347 75
„ Bank anglo-austrjackiego	158 40	56 90
„ Unionbanku	153 —	51 25
„ kolei Karola Ludwika	187 75	188 25
„ kolei północnej	59 50	259 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	38 75	89 25
„ kolei państwowej	232 75	33 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	236 50	237 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 —	191 —
Losy komunalne wiedeńskie	142 74	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	120 50	119 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy		284 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	235 10	101 75
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 70	125 50
Akcje Bankvereinu	25 50	150 50
Rosyjski rubel papierowy	30 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Na Karnawał!

Z powodu znacznego powiększenia mego, z rzetelności znanego handlu, mam zaszczyt donieść moim P. T. Gościom, że mój skład towarów jedwabnych i modnych też na karnawał znacznemi zapasami powiększyłem i mogę z powodu wielkiego zakupna wszelkich artykułów w największym wyborze, a mianowicie plusz, aksamit, surah, sura merveilleux, atłasy w różnych kolorach, brokaty, rozmaite moire, koronki volau, kwiaty balowe, rękawiczki jedwabne i glace, staniki trykotowe, gładka krepa od 34 cnt. zwyż, krepa w jedwabne paski od 40 et. zwyż, gaza z nitkami srebrnemi i złotemi od 66 ct. zwyż *ofiarować o 50% taniej jak wszędzie.*

Mojżesz Wosk, Jochwet Fränkl
Lwów ul. Ruska l. 1.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Najlepszy kalendarz ludowy!

„GOSPODARZ"

kalendarz ludowy na rok 1890
pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmuje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

---

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

„PRACA"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer
emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

Około 18 bm. wyjdzie nakładem moim dziełko p. t.:

Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej

z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.

Cena za 1 egz. oprawny **1 złr.** za 1 egz. na pięknym papierze ozdobnie oprawny **2 złr.** złr. Ponieważ mała tylko liczba egzemplarzy będzie wykończona, dla tego uwzględnię najpierw wcześniejsze zamówienia. Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:

Wojsko polskie z 1831 roku. Wydanie 2-gie co tylko ukończone. Cena za egzemplarz kartonowy in 4-to **1 złr. 25 ct.** Cena za egzemplarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio w tece **7 złr.** Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów pana **Władysława Mottego,** które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wojso polskie** od 1815—1830 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1830 roku **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Piesni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła. Piękna reprodukcya obrazu H Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×72 cm. Cena za egzemplarz na papierze chińskim **15 zł.** na pięknym białym kartonie **12 złr.**

Album wojska polskiego z 1831 r. Edycya ozdobna. Album to przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eliasza, Mottego i t. d na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach Egzemplarz w tece ozdobnej **27 złr.**, w tece zwyczajnej **24 złr** Tablice są z wielką starannością odręcznie kolorowane.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapę teatru wojny narodowej. 418 str. 5 złr.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.
wydawca.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi
znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Wędliny dworskie z Pawłowa wyborna kiełbasa sucha 1 kl po 86, smalec w n jlepszej jakości 1 kl. 68, także wędliny litewskie wielki zapas otrzymała właścicielka mleczarni **ul. Teatralna l. 10.** Ł. Koralewicz. 2034

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk złr, 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Dla krajowych przedsiębiorstw meliioracyjnych są potrzebni dozorcy obznajomieni praktycznie z robotami ziemnemi i budowlanemi. Podania należycie udokomentowane wnosić należy do Wysokiego Wydziału krajowego po koniec lutego b. r. 2036

Dwie panienki mogą być umieszczone, w inteligentnym domu. Opieka rodzicielska. Na żądanie fortepian i francuskie. Bliższa wiadomość w Adm. Kurj. Lwows. 2035

Ukończony prawnik mający kilkumiesięczną praktykę notarjalną i cztero-miesięczną sądową-karną poszukuje posady u pp. notarjuszy J. H. Lwów, ulica Podzamcze l. 9.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Z powodu zmiany stosunków gospodarczych sprzedaje się młocarnia ze słomotrząsem i 4 konnym kieratem w dobrym stanie (kosztowała 550 zł.) za 250 złr także młynek „Backera" prawie nowy za mierną cenę. Wiadomość udzieli A. Moszyński Zamarstynów. 27 za rogatką. 2037

Wielki wybór najnowszych kapeluszów damskich i dziecinnych w salonie **Amalji Topf** ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przerabianie również fryzowanie i farbowanie piór. 1604

Hegary szklanne i metalowe kompletne jak również składowe części, poleca jedyny główny skład wszelkich przyborów chirurgicz.

Rudolfa Krimmera
we Lwowie
hotel Francuski.

Fortepian do wypożyczenia. Rynek 12, pierwsze. 2031

Poszukuję **Ekonoma** z dłuższą praktyką, obeznanego z uprawą kartofli, z manipulacją gorzelnianą, któryby i samoistnie przez kilka miesięcy gospodarstwo prowadzić umiał wedle danych wskazówek. Zgłosić się do Zarządu dóbr w Potoku Złotym. 2039

Bardzo tanio. Futra mało używane, oberoki, bundy, baranice, 10 maszyn Singera 2 fortepiany, karabela staropolska srebrem okuta (antyk) Oraz wszelka garderoba męzka i damska. Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2016

Ekspedytor pocztowo telegraficzny, kaucjowany, do samoistnego prowadzenia urzędu uzdolniony poszukuje posady. Bliższej wiadomości udzieli urząd pocztowy Jazłowiec. 2043

Chustki webowe do nosa tuzin od 2 złr. 80 ct., tudzież płótna webowe po niskich cenach poleca Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie ul. Akademicka l 2. 2040

Sklep jest do odstąpienia ul. Zimorowicza l. 5. Bliższa wiadomość w tym sklepie 2041

Sprzedawca fachowo wykształcony i szafarz do prowadzenia stajni obznajomiony praktycznie z chorobami bydła, z chlubnemi świadectwami większych skarbów uprasza zaraz pod najskromniejszymi warunkami o obowiązek.— O łaskawe zgłoszenia prosi Józef Rewig Kurowice. 2 44

Fortepiany i pianina najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Erbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we **Lwowie** istniejąca firma: **„J. Balko"** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7
J. Balko Mussil.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 *pokoji,* przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

2 pokoje kuchnia do najęcia, ul. Gancarska 28. 2027

Pokój kawalerski na dole do najęcia ulica Kościuszki 7. 2028

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Korespondencje prywatne

Oświadczam publicznie, że córka moja ma na imię „Eugenia"
K(onował).

Kochany Rumianek!
Srebrne — drogą pozostaje dla mnie pamiątką — moje — całkiem posiada Rumianek. Twój L. K. H. L. H. Olol. Wiedeń, Stiftsgasse VII.

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ulica Króla Jana III. Nr 1 . 2030

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swoj zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie.

Najtańsze Losy

SERBSKIE LOSY PAŃSTWOWE
z roku 1888.
po 10 franków
rocznie 3 ciągnienia, najbliższe 14. stycznia
Główna wygrana **franków 100.000 w złocie.**
ORYGINALNE LOSY
po **kursie dziennym**, albo **na raty miesięczne**
3 losy w 12 ratach po 2 złr.
5 losów w 13 rat. po 3 złr.
10 losów w 15 rat. po 5 złr.

Losy Jó sziv
rocznie trzy ciągnienia najbliższe 15. lutego
Główna wygrana złr. 15.000 w. a.
ORYGINALNE LOSY
po **kursie dziennym**, albo **na raty miesięczne:**
5 losów w 15 ratach po 2 złr.
10 losów w 20 ratach po 3 złr.
25 losów w 25 ratach po 6 złr.

sprzedaje Dom bankowy i Kantor wym any
August Schellenberg, we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“ prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 cnt.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·50
funt Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . zł. 9·—

Herbata z Brodów!!

Kapitalista

jako jedyny reprezentant mieszczańskiego ogólnego banku kredytowego jako stowarzyszenia w Budapeszcie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną od 1000 złr. zwyż), oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, właścicielom realności (bez prenotacji), przedsiębiorcom i t. d. od 100 do 3000 złr. na 6%.

2) Samoistnym osobom każdego zawodu, którzy mają roczne mieszkanie i mogą udowodnić regularny dochód lub zarobek, jakoto kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom (też damom) od 50 do 2000 złr. na 7% płatnych w przeciągu trzech lat ratami za przekazami. Na listowne zapytanie, zaopatrzone markami odpowiada się natychmiast.

W Gródku w domu p. Mojżesza Massa, (gdzie przedtem Naftali Brill) otwieram **Piwiarnię** stosownie do najnowszych wymagań elegancko i z wielkim komfortem urządzoną, gdzie dostać można wszelkiego rodzaju **piwa, wina, miodu, śniadań, obiadów, kolacyj** itd po najumiarkowańszych cenach, oraz znajdą Goście **wygodne pościele** na nocleg. — Hotel mój przez 10 lat w Mościskach prowadzony zyskał powszechne zadowolenie tutejszej ludności, dla tego pozwalam sobie wyrazić błogą nadzieję, że także P. T. Publiczność i w Gródku swemi względami zaszczycać mnie raczy.

Z szacunkiem
Sender Eisenberg.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele *nutowym* daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne i lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa**, zarówno dla czytelników **niemuzykalnych**, jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **12 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Na karnawał!

poleca
Lakier złoty
na buciki balowe
Rozmaite Perfumy etc.
Alojzy Hübner
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 13.

Sztuczne zęby i szczęki

naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bolu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Zarząd dóbr Streptów

(poczta Milatyn nowy) posiadając dostateczny zapas paszy, kupuje

każda ilość bydła i koni.

Dokładne oferty z podaniem miejsca, ilości, wieku, rasy i ceny (pożądane rasy Schwyz-Holenderska i Oldenburg) przyjmuje zarząd dóbr Streptów.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki p rfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Zebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bobianowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30. z przesyłką 1·40. 2097

Słabość męzką

skutki szczegółniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecanej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W go pr D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrób

HENRYK TRETER
we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowej lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“
(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1
litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
" " gospodarskiej " 20 "
" " „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 "

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.
Telefonu Nr. 226.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179